

Miłość

Miłość to niebiańskie ciążenie światów i dusz ku sobie, potęga boska, która łączy wszechświaty, rządzi nimi i obdarza żyznością; miłość to spojrzenie Boga!

Nie okraszajcie tem imieniem namiętności, rozpalanej żądzą ludzką! To zaledwie cień, niedołączna karykatura miłości. Nie, miłość jest uczuciem najwyższym, w którym stapiają się i harmonizują wszystkie przymioty serca; to apoteoza cnot ludzkich, łagodności, miłosierdzia, dobroci; to rozkwit takiej siły duszy, która wzbija nas ponad materię, na szczyty boskie, łączy ze wszystkimi istotami i budzi w nas uczucie takiej błogości wewnętrznej, wobec której gasną wszelkie rozkosze ziemskie.

Kochać to czuć, że żyje się we wszystkich i dla wszystkich, to poświęcać siebie aż do ofiary, aż do śmierci dla sprawy lub istoty. Jeżeli chcecie pojąć, co to miłość jest, popatrzcie na wielkie postacie ludzkości, a przede wszystkim na Chrystusa, dla którego miłość była całą moralnością, jedną religią. Czyż nie rzekł: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze tym, którzy was prześladują...”

Mówiąc do nas te słowa, Chrystus nie wymaga z naszej strony uczucia, którego w sercu żywić nie możemy, lecz żąda braku nienawiści i chęci zemsty, chce w nas usposobienia do szczerej pomocy tym, którzy nas zmartwili.

Częsty rodzaj mizantropii, znużenia moralnego oddała dobre jednostki od reszty ludzkości. Należy przeciwdziałać tej skłonności do odosobnienia, biorąc pod uwagę wszystkie dowody uczucia, wszystkie przyjazne względem nas postęпки ludzkie. Cóż dzieje się z człowiekiem odłączonym od bliźnich, pozbawionym rodziny i ojczyzny? Będzie to istota nieszczęśliwa i bezużyteczna. Przygasną jego zdolności, opadną siły i smutek go opanuje bezbrzeżny. Samemu trudno iść naprzód. Trzeba więc

żyć z ludźmi, widzieć w nich towarzyszy niezbędnych. Dobre usposobienie zdrowiem jest dla duszy. Otwórzmy serce zdrowym i silnym poruszeniom. Kochajmy, aby nas kochano!

Jeśli sympatia nasza powinna ogarniać wszystko, co nas otacza, istoty, rzeczy, wszystko, co pomaga żyć, a nawet i nieznanych członków wielkiej rodziny ludzkiej, jakąż głęboką, niezmierną miłość winniśmy swoim rodzicom: ojcu, którego troskliwość podtrzymuje nasze dzieciństwo, który długo mozoli się, by wyrównać ścieżki naszego życia; matce, która nas dźwigała i karmiła, która czuwała nad pierwszymi krokami, bolała każdym naszym bólem! Jakim czułem poświęceniem otoczyć winniśmy ich starość, jak wywdzięczyć za uczucie, za wytrwałe starania!

Ojczyźnie zarówno winniśmy i serce i krew swoją. Gromadzi ona i przekazuje spuściznę licznych pokoleń, które pracują i cierpią dla wytworzenia cywilizacji, z owoców której korzystamy od urodzenia. Strzeże skarbów duchowych zdobywanych przez wieki, czuwa nad ich rozwojem i jak szczodra matka rozdziela je równo między wszystkich ludzi. Cała ta święta ojcowizna, nauki, sztuki, prawa, instytucje, ład i swobody, cały ten aparat społeczny, stwarzany myślą i rękami ludzkimi, wszystko, co stanowi bogactwo, wielkość i ducha narodu jest naszą własnością. Bez ojczyzny, bez cywilizacji którą nam w spadku przekazuje, bylibyśmy dzikimi. Cokolwiek uczynimy dla niej, nigdy nie wyrównamy jej darów.

Czcijmy pamięć tych, którzy czuwaniem, wysiłkami i poświęceniem przyczyniali się do zgromadzenia i powiększenia tego dziedzictwa; niech nam świętą będzie pamięć bohaterów, broniących ojczyzny w godzinie niebezpieczeństwa, tych wszystkich, którzy aż do progu śmierci głosili Prawdę, służyli sprawiedliwości i przekazali nam krwią swą okupione swobody i postęp, z jakich dziś korzystamy!

Miłość głęboka jest jak morze, nieskończona jak niebiosy, ogarnia swym płomieniem wszystkie istoty. Bóg jest jej ogniskiem. Jak słońce wstaje nad wszystkim, zarówno i ogrzewa

całą przyrodę, tak Miłość Boska ożywia wszystkie dusze; promienie jej, przebijając mroki naszego egoizmu, zapalają drżące światełka na dnie każdego serca ludzkiego. Wszystkie istoty stworzone są dla miłości. Drobinę życia moralnego, zarodki dobru w nich spoczywające pod ożywczym tchnieniem ogniska najwyższego rozwiną się kiedyś, rozkwitną i połączą w jednym związku miłości, w jednym braterstwie powszechnym.

Kimkolwiek jesteście wy, którzy czytacie te karty, wiedźcie, że kiedyś spotkamy się wszyscy, czy w przeżyciach przyszłych na tym świecie, czy na innej planecie lub w niezmierzonościach przestrzeni, że przeznaczeniem naszym jest wspomagać się wzajemnie w tym wspólnym pochodzie ku dobru. Jak dzieci boże, członkowie wielkiej rodziny duchów z piętnem nieśmiertelności na czołach, musimy znać się nawzajem, łączyć w świętej harmonii praw i rzeczy, z dala od namiętności i kłamliwych potęg ziemskich. W oczekiwaniu tego dnia myśl moja popłynie ku tobie, o bracie mój i moja siostro, jako świadectwo słodkiej sympatii; niech wesprze cię w zwątpieniu, niech ukoj w bólu, podźwignie z upadku i niech zjednoczy się z myślą twoją, by razem błagać Ojca wspólnego o pomoc w zdobywaniu lepszej przyszłości.

Źródło: Léon Denis Życie po śmierci